







LEGENDY LUBELSKIE  
JÓZEF CZECHOWICZ



# LEGENDY LUBELSKIE JÓZEF CZECHOWICZ

ZILUSTROWAŁA FLORENTYNA NASTAJ

OŚRODEK „BRAMA  
GRODZKA-TEATR NN”  
LUBLIN 2017

OŚRODEK  
BRAMA  
GRODZKA



TEATR NN.PL



## *Lublin – miasto zabytków i legend może swą przeszłością oczarować turystę (fragment)*

### **Józef Czechowicz**

Poezja autorów – lublinian lub innych poetów, piszących o Lublinie, chętnie czerpie barwy i tony z lubelskich noc. Może dzieje się to dlatego, że noc, usypiająca zgiełk codziennego dnia, otwiera bajkowe wrota przeszłości, która wśród zadumanych, późnych godzin odżywa tu tysiącem zdarzeń, baśni i legend.

Niedarmo zwano Lublin miastem legend. Ma on istotnie obok swej realnej historii, historię pisaną legendą. Jest to zupełnie zrozumiałe, Lublin bowiem jest prastarym grodem, którego początki niedosiężalne są nawet dla historyka. Ba! nawet i legenda nie ogarnia źródeł powstania miasta. Natomiast Lublin średniowiecza oraz wcześniejszych, jak i późniejszych czasów nowożytnych jest prawdziwym królestwem legend.

Sen Leszka Czarnego nad Jadzwingami, zwiastowanym mu przez Michała Archaniola, śniony u stóp zamku lubelskiego, pod świętym dębem; postać ducha świątobliwego ojca Pawła Ruszela, opiekuńczego ducha miasta, krążąca nocami w białym habicie wokół kościoła oo. Dominikanów; dostojny w swych szarych murach gmach Trybunału Koronnego, gdzie przed dwustu laty odbył się słynny w legendzie sąd diabelski, który dał sprawiedliwość biednej wdowie, skrzywdzonej przez sąd ludzki – oto pierwsze, najbardziej znane legendy Lublina.

Do dziś w gmachu Trybunału przechowywany jest stół, przy którym odbył się ów sąd diabelski. Na stole widnieje wypalony odcisk łapy z pazurami. To miała być pieczęć diabłów, sądzących sprawiedliwie człowieka.


W mrocznej kaplicy katedry lubelskiej wisi na krzyżu Chrystus, który dawniej znajdował się w sali trybunalskiej. Legenda mówi, że po wydaniu niesprawiedliwego wyroku przez sąd, Chrystus płakał krwawymi łzami, które spływając po zczerniałej Jego twarzy, zamieniały się w prawdziwe czerwone korale.

Pod Bramą Trynitarską, wznoszącą swą pseudo gotycką wieżycę obok katedry, leży olbrzymi głaz. Legenda zwie go kamieniem nieszczęścia. Na nim miecz katowski wykonywał ongiś egzekucje. Od miecza pono widnieje na nim szczerba. Każdej nocy kamień toczą po mieście czarci. Tak mówi legenda.

Legenda upodobała też sobie kościół po Bernardyński, wzniesiony w 1459 r. Według niej w roku założenia fundamentów, burzliwą nocą, zajechał pod bramy wóz zaprzężony w cztery woły. Na wozie znajdowała się olbrzymia skrzynia, zrobiona z jednej sztuki sosny. Skrzynia pełna była złota i klejnotów. Kto ją przywiózł, skąd i dlaczego – nie wiadomo. Skarb ten użyto właśnie, jak dalej prawi legenda, na budowę kościoła. Kościół po Bernardyński bardzo ściśle łączy się z nazwiskiem Sobieskich, którzy otaczali go szczególną opieką. W jednej z kościelnych kaplic, nazwanej kaplicą Matki Boskiej, nieraz klęczał król Jan III Sobieski, modląc się do Bożej Rodzicielki. Niejedna historia i niejedna legenda przysiadła w jego mrocznym, choć dziwnie pięknym wnętrzu. (...)







# Podanie o wieszczym śnie Leszka Czarnego

(legenda o powstaniu kościoła św. Michała)

[Na wzgórzu staromiejskim, w miejscu zwanym Farą] ongi stał polską sztuką, murowany kościół św. Michała. Jeszcze dawniej, przed lat tysiącem, na tym samym wzgórzu było uroczysko słowiańskie, święty gaj dębowy z olbrzymim starym dębem pośrodku. W roku 1282 zatrzymały się tu wojska Leszka Czarnego znużone pochodem za cofającymi się Jaćwingami. Leszek usnął pod starym dębem, niepewny, czy ma do Krakowa wracać na roki królewskie, czy dalej wrogów ścigać. We śnie stanął przed nim archanioł Michał, zjawiony na ognistym koniu i dał królowi miecz.

Ocknąwszy się, Leszek uznał sen za wieszczyci i rozumiejąc ów miecz jako symbol wojny, spiesznym pochodem dopadł obozu Jaćwieży i stoczył z nią straszliwą walkę, gromiąc dzicz tak, że nigdy się już z pogromu nie podniosła i od owego roku cicho o Jaćwingach w historii.

Zwycięski król wyciął gaje na wzgórzu lubelskim i z powalonych dębów wznosił kościół ku czci archanioła. W sto czy dwieście lat potem w tymże miejscu wymurowano piękny kościół gotycki z bardzo wysoką wieżą, dziwnie do Wieży Mariackiej w Krakowie podobną. Zabytek cały rozebrać musiano z nakazu władz rosyjskich w latach 1853–1858, ponieważ nachylenie wieży zagrażało rzekomo bezpieczeństwu okolicznych domów.

Podanie o wieszczym śnie Leszka Czarnego dotyczy wieku XIII.

# Sąd diabelski

(legenda o Czarciej Łapie)

Do najbardziej rozpowszechnionych legend lubelskich należy opowieść o sądzie diabelskim, w której znaleźć można co następuje:

Żyła w okolicach Lublina pewna uboga wdowa, a nieszczęściem jej życia był proces z wielkomożnym magnatem. Choć sprawa była jasna i każdy widział, że słuszność jest po stronie wdowy, Trybunał Koronny wydał wyrok przychylny dla magnata, który potrafił sędziów pozyskać sobie złotem i błotem, prośbą i groźbą. Wdowa załamała



ręce, usłyszawszy o swej krzywdzie, klęknęła przed Trybunałem i wyklinała w głos. W żalu i rozpaczce wyrzekła między innymi i te słowa: „O, gdyby mnie diabli sami sędzili, osadziliby bardziej sprawiedliwie!”

I oto tejże nocy zajęchały przed gmach sądowy tajemnicze karetki, pełne eleganckich panów w perukach, fraczkach, kartuszkach. Gromadą całą, weszli do izby trybunalskiej, jeden objął urządowanie jako marszałek, inny jako prezydent, jeszcze inni wzięli rolę adwokatów, woźnych, pachółków. Zwleczono z postania śpiącego o piętro niżej pisarza, któremu polecono „pióro dzierżyć”. Ni żyw, ni martwy patrzył nieszczęśliwy pisarz na rogi i ogony sędziów, ale sprawę gorliwie spisywał.

Na podstawie aktów diabli rozpatrywali sprawę ubogiej wdowy, aż po wysłuchaniu głosów pro i contra wydali naprawdę sprawiedliwy wyrok. Akta podpisywali, przykładając zamiast pieczęci płonące ogniem wiecznym tapy. Ślad jednej tapy pozostał na stole trybunalskim.

Legendę tę zanotowano w r. 1637. Obecnie jedynym świadkiem owej strasznej historii jest krucyfiks, słynny z tego, że Chrystus na nim ma twarz odwróconą od ludzi. Chrystus miał głowę odwrócić w czasie, gdy w Trybunale, gdzie ów krucyfiks na ścianie wisiał, diabli okazali się bardziej sprawiedliwymi niż ludzie. Pamiątkę tę przechowuje się obecnie w katedrze lubelskiej w kaplicy św. Stanisława Kostki, z napisem: „Krzyż ten cudami słynący za dawnych czasów zostawał w Trybunale Lubelskim, w 1794 roku przeniesiony do kolegiaty św. Michała, 1832 roku w tejże kaplicy umieszczony. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami”. Według aktów archiwalnych konsystorza lubelskiego Chrystus na tym krzyżu płakał krwawymi łzami, co liczni świadkowie stwierdzili w 1728 r.

O, GDYBY MNIE  
SAMI SĄDZILI,  
OSĄDZILIBY  
SPRAWIE

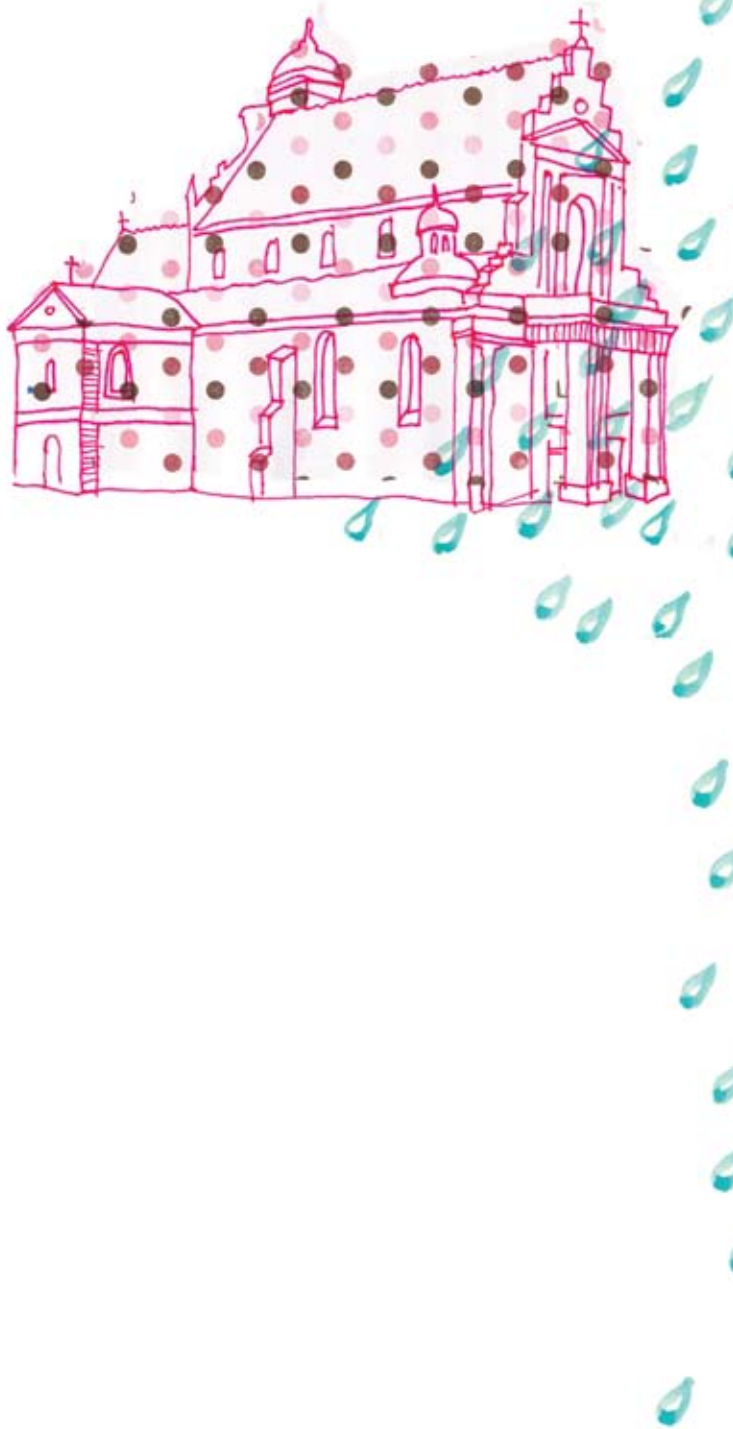
DIABLI  
BARDZIEJ  
DLIWIĘ



# Tajemniczy wóz ze skarbem

(legenda o założeniu kościoła pobernardyńskiego)

(...) Legenda głosi, że jednej ciemnej i burzliwej nocy, gdy miasto całe nie spało, patrząc z trwogą na częste pioruny i błyskawice, pachotkowie miejscy, mający izbę na dole w ratuszu, usłyszeli turkot ciężkiego wozu. Mimo nawałnicy wyszli przed gmach z zaciekawieni, kto w taką pogodę jeździ po świecie. Ujrzeni przed ratuszem wielki wóz, zaprzężony w woły, a przy wozie ani żywej duszy. Czekali, czekali, sądząc, że właściciel zaprzęgu odszedł gdzie i ma powrócić. Doczekali jednak do białego rana – nikt nie przychodził. Zbadano więc zawartość wozu. Okazało się, że jest na nim skrzynia z jednego pnia drzewnego zrobiona, ciężko okuta żelazem, pełna srebrna, złota i różnych kosztowności. Na skarbach leżał list do rajcy Jakuba Kwanty. Przywołano rajcę, który list odczytawszy oświadczył, że nieznanemu ofiarodawcy skarb wszystkim przeznaczony na budowę kościoła i klasztoru oo. Bernardynów.  
(...)







# Cudowny obraz Matki Boskiej

(legenda o płaczącym obrazie Matki Boskiej z kościoła św. Ducha)

W kościele św. Ducha znajduje się znów obraz Matki Boskiej, (...) cudem wstawiony [obraz płakał krwawymi łzami] i po komisyjnym zbadaniu obrazu i świadków zapisany w starych dokumentach. Obok wielkiego ołtarza w kościele tym wiszą dwa wielkie obrazy przedstawiające to zdarzenie z 1642 roku. Na jednym „Jakub Jaczowski, student, ucząc się tu w kościele tę pirwej wizję ze strachem widzi”. Obraz przedstawia prócz tego kilka innych momentów tej sprawy. (...)



# Relikwie drzewa Krzyża Świętego

Kościół oo. Dominikanów, przechowuje w swym wnętrzu największą część relikwii drzewa Krzyża Świętego. Wokół tej relikwii oplata się historia kościoła od wieku XV. Dla relikwii drzewa Krzyża Świętego, otoczonej zawsze szczególnym kultem ludności, dobudowano poszczególne kaplice; opiewano ją w obrazach, uwidoczonych na ścianach kaplic i zakrystii; ją też w czasie żywej i gorącej wiary wykradano nawet z tego kościoła. Relikwię podobno w IX wieku św. Olga, wielka księżna kijowska, przywozła ze sobą do Kijowa z nowej Jerozolimy. Są i inne przypuszczenia na ten temat, trudne jednak do sprawdzenia. Relikwię tę w każdym bądź razie przywiózł do Polski w XV wieku Dominikanin Andrzej (biskup kijowski) i złożył w lubelskim kościele oo. Dominikanów.









# Kamień nieszczęścia

(legenda o głazie spod Bramy Trynitarskiej)

Pod Bramą Trynitarską, wznoszącą swą pseudo gotycką wieżycę obok katedry, leży olbrzymi głaz. Legenda zwie go kamieniem nieszczęścia. Na nim miecz katowski wykonywał ongiś egzekucje. Od miecza pono widnieje na nim szczerba. Każdej nocy kamień toczą po mieście czarci. Tak mówi legenda.





WAHL

WAHL

SZO  
WAHL

SZOT  
WAHL

WAHL

WAHL

SZO  
WAHL

WAHL

# Król jednej nocy

(legenda o jednodniowym królu Polski)

Za czasów Zygmunta Augusta żył w Lublinie uczony w piśmie, Szot Wahl, człowiek wielkiej nauki i gołębiego serca. Zyskał sobie uznanie nie tylko swoich współwyznawców, ale i całego mieszczaństwa lubelskiego, a nawet sam, bawiący często w Lublinie, Zygmunt August, rad rozmawiał z Wahlem i próby jego spełniał. Podobno to Wahl właśnie wyjednał u króla zezwolenie na budowę szkoły zwanej „jeszywot”, z której niejeden potem rabin wyszedł.

Gdy pewnej nocy lipcowej w 1572 r. doszły wieści o śmierci ostatniego z Jagiellonów, motłoch miejski okrzyknął królem polskim starego Wahla. W triumfie poprowadzono go na zamek przy blasku pochodni, ale już o świcie dnia następnego wojska kasztelańskie usunęły stamtąd „króla jednej nocy”.

Szot Wahl jest postacią rzeczywistą. Wybudował na Podzamczu wielką synagogę, która do dziś istnieje. Grób jego znajduje się na cmentarzu żydowskim, na górze zwanej „Grodzisko”, wśród grobowców z XVI wieku, z których najstarszy sięga 1541 r.





# Legenda o lubelskich lochach

1

Według jednej z legend, pod Lublinem znajdują się lochy trzy- i czteropiętrowe (...). W lochach tych pod przedmieściem Czwartek mieszczą się ponoć groby pierwszych założycieli Lublina, groby zbudowane ze złota i srebra. Ogromne skarby, które się tam znajdują, oczekują śmiałka zdobywcy. (...)

2

Druga z legend twierdzi, że z Lublina wychodzi loch ciągnący się aż do Sandomierza i Krakowa (...).

3

Lochy lubelskie tworzą jakby drugie miasto. Masa rozgałęzień, paropiętrowych korytarzy, izb ogromnych i pieczar – kryją w sobie te zabytki dawnych, w mgłach przeszłości pograżonych wieków (...).

4





# Ojciec Ruszel

[Na Starym Mieście spotkać można] postać ducha świętobliwego ojca Ruszła, opiekuńczego ducha miasta, krążącego nocami w białym habicie wokół O.O. Dominikanów.

[Dodajmy że Ojciec Ruszel zasłynął wśród mieszkańców Lublina swoją wielką pobożnością, ale też jako opiekun relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Nie wiadomo, w którym miejscu został pochowany. Istnieje legenda, że ciało ojca Ruszła, wtenczas zostanie odnalezione, kiedy nastąpi taka wojna, iż krew potokami będzie płynęła po ulicach Lublina.]







## O lubelskich legendach Józefa Czechowicza

### Tomasz Pietrasiewicz

W kreowanym przez Józefa Czechowicza obrazie niezwykłego Lublina nie mogło oczywiście zabraknąć legend. To on przecież napisał „że noc, usypiająca zgiełk codziennego dnia, otwiera bajkowe wrota przeszłości, którą wśród zadumanych, późnych godzin odżywa tu tysiącem zdarzeń, baśni i legend”<sup>1</sup>.

Tekstem, w którym Czechowicz opisał ważne lubelskie legendy jest *Lublin – miastem legend*<sup>2</sup>. Do opisu lubelskich legend zrobił poeta krótkie wprowadzenie:

*O początkach starego Lublina nie wiemy nic pewnego. Już dla kronikarzy dawnego wieku: Kadłubka, Długosza, Kromera są one czymś bardzo odległym, osnutym mgłą legend. Myliłby się jednak bardzo, kto by sądził, że legendy tego miasta kończą się w epoce ściśle historycznej, bynajmniej – jest ich bardzo wiele, przywiązane są do każdego niemal zabytku lubelskiego, do każdego prawie kościoła czy pałacu. Bowiem Lublin jest miastem legend.*<sup>3</sup>

Znajdziemy w tym tekście następujące legendy:

1. *Podanie o wieszczym śnie Leszka Czarnego* (legenda o powstaniu kościoła św. Michała)
2. *Tajemniczy wóz ze skarbem* (legenda o założeniu kościoła pobernardyńskiego)
3. *Król jednej nocy* (legenda o jednodniowym królu Polski)
4. *Sąd diabelski* (legenda o Czarcięż Łapie)
5. *Cudowny obraz Matki Boskiej* (legenda o płaczącym obrazie Matki Boskiej z kościoła św. Ducha)

Dodajmy, że fragment legendy o Szocie Wahlu (*Król jednej nocy*) wydrukowany został w postaci rozszerzonej pod tym samym tytułem w „Expressie Lubelsko-Wołyńskim” z 15 stycznia 1923 roku.

Wacław Gralewski komentując treść legendy opisaną przez Czechowicza napisał: „Treść powyższego artykułu Józef Czechowicz oparł na pracy historyka austriacko-żydowskiego Bałabana.”<sup>4</sup> Książka o której wspomina Gralewski to *Die Judenstadt von Lublin* napisana przez Majera Bałabana. Została ona przetłumaczona i wydana w latach 90.

Drugim tekstem, w którym Czechowicz pisze o lubelskich legendach jest niepodpisany, ale niewątpliwie jego autorstwa artykuł *Lublin miasto zabytków i legend może swą przeszłością oczarować turystę*.<sup>5</sup>

W tekście tym opowiada powtórnie legendy o *Sądzie diabelskim* i *Tajemniczym wozie ze skarbem*. Przywołuje również nieopowiedzianą wcześniej legendę o *Kamieniu nieszczęścia*. Możemy też w tym tekście przeczytać o prawie że legendarnej historii relikwii drzewa Krzyża Świętego z kościoła Dominikanów oraz o tym, że w pobliżu tego kościoła pojawia się „postać ducha świętobliwego ojca Pawła Ruzsela, opiekuńczego ducha miasta, krążąca nocami w białym habicie wokół kościoła oo. Dominikanów”<sup>6</sup>. Jest jeszcze jeden tekst Czechowicza, w którym wspomina o lubelskich legendach. Jest to opis wymyślonej przez Czechowicza wyprawy do lubelskich podziemi. Tekst nosi tytuł *Tajemnica lubelskich podziemi*<sup>7</sup> i znajdujemy

1 Józef Czechowicz, *Lublin – miasto zabytków i legend może swą przeszłością oczarować turystę*, [w:] Dodatek niedzielny do „Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego”, 4 czerwca 1939

2 Pierwodruk w „Kurier Literacko-Naukowy” nr 6, 3 lutego 1930

3 Józef Czechowicz, *Lublin - miastem legend*, [w:] „Kurier Literacko-Naukowy” nr 6, 3 lutego 1930

4 Wacław Gralewski, *Król jednej nocy*, [w:] „Kamena” nr 23/24, 1963, s. 15

5 Pierwodruk w Dodatku niedzielny do „Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego”, 4 czerwca 1939r., przedrukowany w „Scriptores” nr 32, s. 391–392

6 Józef Czechowicz, *Lublin – miasto zabytków i legend może swą przeszłością oczarować turystę*, [w:] Dodatek niedzielny do „Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego”, 4 czerwca 1939

7 M. Gozdawa, *Tajemnica lubelskich podziemi*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” nr 4, luty 1925, s. 8–10.

w nim pod koniec akapit: „Na zakończenie chcę podać kilka legend, odnoszących się do lochów lubelskich, które to legendy słyszałem od szeregu osób, mieszkańców Lublina i okolicznych wsi.”<sup>8</sup> Po tych słowach następuje krótka opowieść o lubelskich podziemiach i ich tajemnicach. Na zakończenie tego suchego komentarza proponuję napisany przez poetę, specjalnie dla dzieci, piękny wiersz pt.*Zimowe uroki*. Odnajdziemy w nim bajkową i poetycką aurę naszego miasta, która stanowi naturalne dopełnienie opowiedzianych przez Czechowicza legend.

## ZIMOWE UROKI

*Matusiu, Lublin tak srebrny  
twe baśnie mi przypomina  
o lotach koni podniebnych,  
o czarach lamp Aladyna...*

*Kościoty w bieli i wieże  
w kołpakach, skrzących się w słońcu,  
są jak archanioł, co strzeże  
wrót rajskich na świata końcu...*

*Zamek jak statek, co w burzy  
utracił ster, żagle i maszty,  
martwo na białej górze  
spoczywa w cieniu swej baszty...*

*W uliczkach błękitne smugi,  
w zaułkach — srebrnie i biało.  
Na bram i okien framugi  
śnieżnych „baranków” nawiątało...*

*Tak za dnia. A kiedy nocą  
bania uroków tu pęknie  
i gwiazdy niebo wyzłocą  
— o, matuś — jak będzie pięknie!<sup>9</sup>*

<sup>8</sup> Tamże

<sup>9</sup> Józef Czechowicz, *Zimowe uroki*, „Ptomyk” nr 12, 1935, wiersz drukowany pod pseudonimem J.H.C

## Bibliografia

1. Józef Czechowicz, *Lublin – miasto zabytków i legend może swą przeszłością oczarować turystę*, [w:] Dodatek niedzielny do „Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego”, 4 czerwca 1939
2. Józef Czechowicz, *Lublin – miastem legend*, [w:] „Kurier Literacko-Naukowy” nr 6, 3 lutego 1930
3. Józef Czechowicz, *Zimowe uroki*, „Płomyk” nr 12, 1935
4. M. Gozdawa, *Tajemnica lubelskich podziemi*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” nr 4, luty 1925, s. 8–10
5. Wacław Gralewski, *Król jednej nocy*, [w:] „Kamena” nr 23/24, 1963, s. 15
6. „Scriptores” nr 32, t. 3, 2008 Spis treści





#### 1. Wstęp

Józef Czechowicz, *Lublin – miasto zabytków i legend może swą przeszłością oczarować turystę* (fragment)

#### 2. Legendy

- *Podanie o wieszczym śnie Leszka Czarnego*
- *Sąd diabelski*
- *Tajemniczy wóz ze skarbem*
- *Cudowny obraz Matki Boskiej*
- *Relikwie drzewa Krzyża Świętego*
- *Kamień nieszczęścia*
- *Król jednej nocy*
- *Lubelskie lochy*
- *Ojciec Ruszel*

#### 3. Tomasz Pietrasiewicz *O lubelskich legendach Józefa Czechowicza*

#### 4. Bibliografia

WYDAWCA

OSRODEK „BRAMA  
GRODZKA-TEATR NN”  
WWW.TEATRNN.PL

POMYSŁODAWCA

TOMASZ PIETRASIEWICZ

PROJEKT GRAFICZNY ILLUSTRACJE  
PRZYGOTOWANIE DO DRUKU

FLORENTYNA NASTAJ

KOREKTA

KAROLINA KRYCZKA

DRUK i OPRAWA

DRUKARNIA PETIT

UL. TOKARSKA 13

20-270 LUBLIN

WWW.PETIT.LUBLIN.PL





TEATR NN.PL

LUBLIN 2017

ISBN



Publikację zrealizowano w ramach projektu „Zaczarowany Lublin. Festiwal legend i podań ludowych Lubelszczyzny”

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



